

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/87991,Duchowienstwo-diecezji-drohiczynskiej-wobec-stanu-wojennego.html>



ARTYKUŁ

Duchowieństwo diecezji drohiczyńskiej wobec stanu wojennego

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MAREK KOZAK 07.12.2021

Strajki, które przetoczyły się przez Polskę w sierpniu 1980 r., dały początek nowemu ruchowi społecznemu. W wyniku tzw. porozumień sierpniowych powstał NSZZ „Solidarność”. Jego przywódcy i członkowie nierzadko szukali

wsparcia w religii i u osób duchownych. Tak było również w diecezji drohiczyńskiej.

W 1975 r. zgodnie z nowym podziałem administracyjnym, dotychczasowe województwo białostockie podzielono pomiędzy trzy mniejsze: białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Nowy podział administracji państwowej różnił się jednak od podziału administracji kościelnej. Na terenie województwa białostockiego znalazły się dwie mniejsze diecezje rzymskokatolickie: białostocka i drohiczyńska (formalnie: archidiecezja wileńska z siedzibą w Białymstoku i diecezja pińska z siedzibą w Drohiczyźnie). Administratorem apostolskim diecezji pińskiej od 1967 r. był bp Władysław Jędruszak.

W 1975 r. na terenie województwa białostockiego posługę kapłańską sprawowało 338 księży, z czego 73 w diecezji drohiczyńskiej. Aparat bezpieczeństwa oceniając postawy i działalności kleru stwierdzał, iż księża o postawie szkodliwej i wrogiej stanowili tu ok. 10% ogółu. Mieli oni wykazywać się dużą aktywnością i inwencją w działalności duszpasterskiej, szczególnie wśród młodzieży, a także demonstrować „przeciwstawne socjalizmowi przekonania polityczne” oraz wchodzić w konflikt z władzami terenowymi.

Biskup Władysław Jędruszak wobec „Solidarności”

Do sytuacji powstałej w kraju w konsekwencji wydarzeń sierpniowych ordynariusze diecezji białostockiej i drohiczyńskiej odnieśli się podczas konferencji dekanalnych odbywających się w drugiej połowie września. Stojący na czele diecezji drohiczyńskiej bp Władysław Jędruszak nawoływał do umiaru w wyrażaniu opinii związanych z zachodzącymi w kraju przemianami społeczno-politycznymi. Podkreślił, aby nie przyjmować zbyt entuzjastycznie faktu transmitowania mszy świętych przez radio, gdyż tylko zaistniała sytuacja zmusiła władze do pewnych ustępstw.

Trwający w kraju tzw. „karnawał Solidarności” nie spowodował, iż Kościół przestał być pod obserwacją Służby Bezpieczeństwa. Źródłem informacji na temat działalności bp. Jędruszaka i podległych mu księży był m.in. TW „Kazimierz”. Poinformował SB, iż 4 maja 1980 r. biskup dokonał uroczystego wmurowania kamienia węgielnego pod budowę przyszłej kaplicy we wsi Samułki Duże w parafii Strabla, natomiast ks. Janowi Komosie przekazał ofiarę w wysokości 25 tys. zł na jej budowę.



Bp Władysław Jędruszek

Wiosną 1981 r. bp Władysław Jędruszek, zarówno w publicznych wystąpieniach, jak i podczas rozmów z księżmi zwracał przede wszystkim uwagę na problem zachowania pokoju w kraju. Wyrażał jednak chęć udzielania moralnego poparcia dla NSZZ „Solidarność”. W kościele katedralnym w Drohiczyźnie odbyło się nawet nabożeństwo w intencji miejscowego MKZ. Bp Jędruszek stał na stanowisku, iż mimo że Związek nie jest programowo religijny, to może on pomóc Kościołowi w załatwieniu wielu spraw z uwagi na znaczną popularność w społeczeństwie. Podczas spotkań dekanalnych księży, nawiązując do zmian w składzie rządu PRL, wyraził nadzieję polepszenia się dyscypliny społecznej w naszym kraju. Z kolei w ocenie stanu rolnictwa zwracał uwagę na proces starzenia się wsi i emigracji młodzieży do miasta. Zalecał, aby praca duszpasterska księży w większym stopniu skierowana była jednocześnie na problem życia wiejskiego.

Z kolei w kwietniu 1981 r. bp Jędruszek określał sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą w kraju jako „chorobliwą i wymagającą leczenia”. Podkreślał, iż rolnik również ma prawo zrzeszania się w ruchu związkowym – „Solidarności” wiejskiej, ponieważ wieś jest mocno powiązana z miastem. Jego zdaniem trudna sytuacja w Polsce powstała na skutek błędów i nieprawidłowej polityki gospodarczej.

Postawy duchowieństwa diecezji drohiczyńskiej w stanie wojennym

Po ogłoszeniu stanu wojennego biskupi i księża parafialni obu diecezji wyrażali duże zaskoczenie faktem jego ogłoszenia oraz internowania znacznej ilości działaczy „Solidarności”. W pierwszych dniach duchowni w głoszonych kazaniach nawiązując do sytuacji w kraju apelowali o zachowanie spokoju, rozwagi i dyscypliny społecznej. Proboszcz parafii w Siemiatyczach z diecezji drohiczyńskiej zwracając się do członków miejscowej „Solidarności” nakazywał zachować spokój i nie podejmować pochopnych decyzji. Utrzymanie równowagi zaburzyły wydarzenia z kopalni „Wujek” i Gdańska. Księża przyjęli to z dużym zaniepokojeniem, podkreślając, iż tego rodzaju fakty mogą się powtórzyć, co w konsekwencji może doprowadzić do wojny domowej.

20 grudnia 1981 r. na terenie miasta Białegostoku i w kilku innych kościołach na terenie diecezji białostockiej

odczytano „Słowo Prymasa do wiernych” bez dodatkowego komentarza. Nie odczytano go na terenie diecezji drohiczyńskiej. Poinformowano, iż będzie odczytane podczas Świąt Bożego Narodzenia. W parafii Hajnówka podczas nabożeństwa odprawianego przez proboszcza ks. Alfonsa Trochimiaka, wikariusz ks. Tadeusz Szerszeń wygłosił mocne kazanie popierające działania „Solidarności”. Służba Bezpieczeństwa zobowiązała ks. Trochimiaka do wpłynięcia na swojego podwładnego, aby przestrzegał dekretu o stanie wojennym. Odstąpiono od rozmowy ostrzegawczej z ks. Szerszeniem, tłumacząc to jego „okresowymi zaburzeniami psychicznymi”.

W trakcie Świąt Bożego Narodzenia bp Władysław Jędruszak w swoim wystąpieniu skupił się na sprawach religijnych oraz odczytał dwa listy skierowane do wiernych – przez prymasa abp. Józefa Glempa i papieża Jana Pawła II. Ponadto w obu diecezjach modlono się o pokój w Ojczyźnie.

30 stycznia 1982 r. bp Władysław Jędruszak uczestniczył w spotkaniu z wojewodą białostockim Kazimierzem Dunajem. Administrator apostolski diecezji pińskiej z siedzibą w Drohiczynie w odniesieniu do podwyżki cen stwierdził, że jest ona wprowadzona przy wykorzystaniu stanu wojennego. Dodał, iż nie należy dziwić się różnym reakcjom społecznym, gdyż stan wojenny niesie wiele ograniczeń. Ponadto wyraził ubolewanie z powodu faktów zdejmowania krzyży w niektórych obiektach użyteczności publicznej, m.in. w Ośrodku Zdrowia w Narwi, gdzie stało się to przyczynkiem do stosowania szykan wobec kierownika ośrodka. W innych przypadkach próbowano eliminować krzyże poprzez prowadzenie remontów. Natomiast wojewoda polecił biskupowi zwrócić uwagę księżom naruszającym dekret o stanie wojennym, w szczególności dotyczyły to wikariusza z Hajnówki – ks. Tadeusza Szerszenia oraz ks. S. Trochimiaka z parafii Nurzec, który w trakcie kolędy do wiernych mówił, że stan wojenny stanowi przemoc i krzywdę.

9 lutego 1982 r. doszło do nietypowej sytuacji na mszy świętej, którą odprawił proboszcz parafii Siemiatycze – ks. Józef Horodeński. Nabożeństwo sprawowane było w intencji prawosławnej, internowanej pracownicy „Hortexu” w Siemiatyczach oraz byłej sekretarki KZ „Solidarność” – Raisy Sokołowskiej (wcześniej odprawienia nabożeństwa odmówił jej matce proboszcz prawosławny). Kapłan w swoim wystąpieniu powiedział, że:

„jak nikt inny podjęła się ciężkiej i trudnej pracy, jednocząc wokół siebie ludzi walczących o wspólny cel i która za tę działalność została osadzona w więzieniu”.

Ponadto w kolejnym nabożeństwie z 14 lutego 1982 r., ks. Horodeński apelował do wiernych o modlitwę w intencji więzionych za przekonania religijne i polityczne. Zarówno w związku z tą mszą, jak i późniejszym zbieraniem pieniędzy dla internowanych członków „Solidarności” 5 marca 1982 r. przeprowadzono z ks. Józefem Horodeńskim rozmowę ostrzegawczą w obecności bp. Władysława Jędruszaka. Do podobnych paradoksalnych sytuacji mogło dochodzić częściej ze względu na inną optykę stanu wojennego wśród wyznawców prawosławia. Przykładem może być uroczystość w prawosławnym sanktuarium na Świętej Górze

Grabarce z 18 sierpnia 1982 r., gdzie jeden z hierarchów wygłosił kazanie, w którym wzywał „do pracy dwiema, a nie jedną ręką”. Zdarzały się jednak odmienne przypadki – latem 1982 r., jeden z liderów białostockiej „Solidarności” – Stanisław Marczuk, przez dwa tygodnie ukrywał się u prawosławnego proboszcza Eugeniusza Pañki w Żerczycach (gm. Nurzec-Stacja).

W marcu 1982 r. dochodziło do kolejnych rozmów ostrzegawczych z innymi kapłanami z diecezji. Z proboszczem parafii Czeremcha – ks. Ryszardem Korzeniowskim przeprowadzono taką rozmowę w związku z jego negatywną ocenę działalności rządu gen. W. Jaruzelskiego, a także w związku z jego stwierdzeniem, iż:

„zdejmovanie krzyży jest dyskryminacją wierzących i jest to powrót do starych metod rządzenia”.

Podobny zarzut dotyczący negatywnej oceny stanu wojennego i faktu zdejmowania krzyży sformułowano wobec ks. Aleksandra Mierzwińskiego, proboszcza parafii Kleszczele. Za „negatywne wystąpienie kleru” uznano również wypowiedź proboszcza parafii Narew – ks. Eugeniusza Rogowskiego, który stwierdził, że:

„Kościół w przeszłości jak i obecnie ma wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, tych z Zachodu i Wschodu. Historia się powtarza. Jesteśmy zastraszeni, oblężeni przez nieprzyjaciół od wewnątrz i zewnątrz. W 1980 r. zabłyśła iskierka odnowy i promyk wolności, ale ten promyk został przyćmiony przez oblężenie stanu wojennego”.

Niektórym kapłanom „wizyty” składano kilkakrotnie. Z proboszczem parafii w Hajnówce trzykrotnie prowadzono rozmowy ze względu na nieusunięcie flagi „Solidarności” z bocznej nawy kościoła. Ks. Alfons Trochimiak tłumaczył, że została ona zastawiona kwiatami i nie jest już eksponowana. Następnie poinformował naczelnika miasta Hajnówka o tym, że flagę zdejmie, ale będzie „zmuszony” pozostawić w tym miejscu „maleńki” znaczek.

W trakcie świąt Wielkanocnych w 1982 r. ponownie gorące kazanie wygłosił wikariusz z Hajnówki – ks. Tadeusz Szerszeń. Kapłan skrytykował postępującą laicyzację, apelował o modlitwę za internowanymi oraz skrytykował środki masowego przekazu fałszujące informacje.

Współpraca duchownych z „Solidarnością”

Służba Bezpieczeństwa w czerwcu 1982 r. odnotowała nasilenie akcji ulotkowych na terenie województwa i w

Białymstoku. W nocy z 9 na 10 czerwca w Hajnówce wykonano 18 napisów o „wrogiej” dla władzy treści, m.in. „WRON do Moskwy won”, „Podziemie – partia precz”, „Solidarność” oraz „KPN”. Z kolei w nocy z 12 na 13 czerwca w Bielsku Podlaskim na budynku Zbiorczej Szkoły Gminnej i kościoła pojawiło się 10 ulotek o treści: „Żądamy prawdy, prawdy, prawdy”, „Wolność dla Wałęsy”, „Solidarność twoim związkiem, więc go broń i osłaniaj” oraz „Natychmiast uwolnić Lecha Wałęsę i innych działaczy NSZZ „Solidarność”.

Duchowni katolicycy szukali również wspólnych inicjatyw z działaczami „Solidarności”. Niejednokrotnie głos podczas nabożeństw zabierali związkowcy. 2 lipca 1982 r. w Drohiczyńce z ambony przemówienie wygłosił przewodniczący Komisji Koordynacyjnej w Hajnówce. Domagał się on odwieszenia związków zawodowych i zniesienia stanu wojennego. Z kolei 15 lipca na cmentarzu parafialnym w Bielsku Podlaskim, podczas odprawianego nabożeństwa ku czci 30 mieszkańców rozstrzelanych przez hitlerowców, pod pomnikiem ofiar II wojny światowej złożono wieniec z szarfą i napisem „Ofiarom barbarzyństwa II wojny światowej NSZZ „Solidarność”. W rozmowie z funkcjonariuszem SB, dziekan dekanatu Bielsk Podlaski ks. Tadeusz Tararuj stwierdził, że wieniec nie został złożony w czasie mszy, lecz wcześniej, dlatego nie wie, kto mógł to zrobić.

Z kolei wśród „negatywnych zająć” w trakcie uroczystości Wszystkich Świętych w diecezji Wydział IV odnotował fakt, iż na cmentarzu w Hajnówce na krzyżu misyjnym zawieszono szarfę z napisem: „Za pamięć zamordowanych górników 1981 r.” i drugą o treści: „Solidarność – Solidarność”.

Kapłani diecezji drohiczyńskiej a religia w szkołach

Istotnym wsparciem ze strony biskupów i księży województwa białostockiego były apele i pisma kierowane do władz lokalnych w sprawie zaniechania praktyk zdejmowania krzyży w szkołach i miejscach pracy, a także w sprawie możliwości prowadzenia lekcji religii w szkołach. W trakcie stanu wojennego władze administracyjne wydały 10 zezwoleń na czasowe wykorzystanie pomieszczeń szkolnych do nauczania religii. SB odnotowała jeden fakt „samowolnego wejścia do szkoły podstawowej z nauką religii”. Sytuacja ta miała miejsce w marcu 1982 r. w Topczewie (gm. Wyszki, diecezja drohiczyńska). Nauczyciele tamtejszej Szkoły Podstawowej odstąpili od prowadzenia zajęć w momencie wejścia rodziców na teren szkoły i rozwieszania przez nich krzyży w izbach lekcyjnych. O tym fakcie poinformowali dyrektora Zbiorczej Szkoły Gminnej w Wyszkach, jednak ze względu na brak reakcji wrócili do pracy.

W roku szkolnym 1981/1982 naukę religii w diecezji drohiczyńskiej prowadzono w 6 szkołach podstawowych (zgłoszono 8 wniosków), natomiast w następnym roku szkolnym zgłoszono już 17 wniosków, z czego 7 rozpatrzono pozytywnie. 14 grudnia 1982 r. w siedzibie Kurii Biskupiej w Drohiczyńce odbyło się spotkanie dyrektora Wydziału ds. Wyznań Jerzego Orlacza z bp. Władysławem Jędruszkiem. Dyrektor Orlacz stwierdził, że:

„w warunkach stworzonych możliwości budowy punktów katechetycznych przez Kościół chodzi o przyjęcie

takich rozwiązań, które eliminowałyby, poza wyjątkami, utrzymanie religii w szkołach”.

Duchowieństwo parafialne diecezji białostockiej i drohiczyńskiej uznało zniesienie stanu wojennego i ogłoszenie amnestii w lipcu 1983 r. za konsekwencję spokojnego przebiegu czerwcowej wizyty Papieża Jana Pawła II w Polsce. W ocenie Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego rok 1983, zwłaszcza w jego drugim półroczu, był okresem postępującej stabilizacji społeczno-politycznej w województwie białostockim, a biskupi starali się utrzymywać dobre stosunki w sferze wzajemnych ustaleń. Podkreślano jednak, że o ile bp Edward Kisiel (diecezja białostocka) i bp Juliusz Paetz (diecezja łomżyńska) utrzymywali bieżące kontakty z władzami wojewódzkimi, o tyle bp Władysław Jędruszek

„nie wyrażał skłonności w kierunku podejmowania rozmów nawet w sprawach istotnych dla działalności Kościoła na terenie diecezji drohiczyńskiej”.

COFNIJ SIĘ